

---

# Zakopane - knajpy

Dodano: 2000-01-01 00:00:00

Język: Polski

Odwiedzono: 3852 razy.

Byłem, proszę Was, na weekend (może powinno się już pisać weekend) w Zakopanem i z racji pobytu zajrzałem do kilku knajpek w tymże. Moje wrażenia są bardzo różnorodne.

Na początek pozytywy:

"Bąkowa Zohylina" przy Skoczni - znakomita knajpa z bardzo przyjemną obsługą w strojach regionalnych i wystrojem nawiązującym, co oczywiście, do kultury zakopiańskiej. Całość wykonana z drewna z paleniskiem na środku jedynej izby, przy którym można upiec kiełbaski. Wykonałem "kociołek zbójnicki" czyli zupę gulaszową po regionalnemu podaną w kociołku i na drugie półmisek podhalański, czyli zestaw (biała kiełbasa, kaszanka i - wydaje mi się wołowina w sosie) podany na drewnianym półmisku. Moja połowica z wyraźną przyjemnością skonsumowała barszcz czerwony i polędwicę z lecho. Wszystko godne polecenia, a ceny w normie (za wszystko + piwo ~ 70,- zł).

Druga knajpa, to "Stek Chałupa" na Krupówkach. Zwyczajny FastFood, ale z grill-a. Bardzo ciekawy wystrój (np. zamiast w ławie można zasiąść w saniach lub wozie), oczywiście wszędzie drewno i starocie (młynki, butle, narty itp.) Polecam prażoną i ziemniaka z serem czosnkowym. Pierwsza klasa.

O negatywach krótko:

"Obrochtówka" na Kraszewskiego - WSTĘP WZBRONIONY. Wracając do Krakowa poznałem chyba wszystkie miejsca posiadające WC, a znajoma z 3-letnim dzieckiem, która miała zostać do dziś (środa) wróciła w ten sam dzień (niedziela) wieczorem z powodu 39 st. gorączki u dziecka. Reszta osób też niespecjalnie się czuła.

To tyle.

Pozdrówka

From: "Paweł Burmer" <b@kki.net.pl>

To chyba jakiś "wypadek przy pracy", bo ja zawsze chętnie odwiedzam Obrochtówkę i jest cool. Jeżeli ktoś chce dużo zjeść za przyzwoite pieniądze, to polecam restaurację hotelu "Kasprowy" na Krupówkach (nie jest to ten snobistyczny "Kasprowy Wierch" przy Butorowym Wierchu, ani jego oddział)

From: "Piotr Podstawski" <muzyka@cd.pl>

Absolutnie świetna jest kanjpa węgierska (krupówkami w dół do końca, potem w prawo kilkaset metrów). Naprzeciw otworzyli ponoc coś arabskiego i też dobre (ale to już z drugiej reki)

From: "Marcin Maruta" <mmaruta@km.com.pl>

: (ale to już z drugiej reki)

Przypadła mi do gustu Restauracja Cynski-Francuska na Krupówkach, ale to było ze 3 lata temu ('95)... pyszne jedzonko, choć drogie.

From: ewusia@draco.imw.lublin.pl (Ewa Urbanowicz)

W Zakopanem polecam restaurację "U Wnuka" na Kościeliskiej. Krupówkami na sam dół do targu, potem w lewo - kawałek za cmentarzem na Pęksowym Brzyzku. Knajpa chwaliła się parę lat temu 125 leciem istnienia. Obsługa w strojach regionalnych, dania też regionalne, porcje solidne.

---

Z regionalnych warta grzechu jest też "Redykołka" - róg Krupówek i Kościeliskiej, tuż przy targu. Są ławy i stoliki na zewnątrz. Koniecznie "kociołek juhaski" - zupa podana w kociołku zawieszonym nad palnikiem. Mniam. Do tego porcja baraniny. Po takim obiadku ciężko się ruszać, ale zawsze można wziąć kociołek np. na dwoje :-).

W obu wspomnianych bywam co sezon od ładnych paru lat i się nie zawiodłem.

Idąc z kolei od Krupówek w prawo, Nowotarską trafimy na (wspomnianą już tutaj) restaurację węgierską. Po doprowadzeniu zupy gulaszowej przyprawą stojącą zawsze na stoliku (coś w rodzaju pasty z papryki czuszki) dostajemy zupkę z duuuużym wykopem. Wersja raczej dla odważnych :-).

BTW: przed węgierską jest po prawej pizzeria, a na górze klub bilardowy, gdzie oprócz kilkunastu stołów do poola jest na pięterku sala z mało obleganym stołem do snookera. Posuwając się z kolei Krupówkami w górę (od targu) po ominięciu pizzerii "Grace" (da się zjeść) mamy "Majchra" (występował w reklamie proszku do prania). Dobre menu, dobra obsługa, dobre żarcie. Co prawda raz kelner pomylił dodatki do mięska i ryby, ale wymienił natychmiast i przeproszał już do samego końca :-).

Jeszcze dalej, też po prawej "Jerusalem" - knajpka orientalna. Raczej fast-food, ale niezły. Dostaje się porcję ryżu i do tego z kilkunastu wystawionych brytfann różne dziwne mięska. Zestaw mięsek AFAIR się zmienia.

Potem (już za skrzyżowaniem z Kościuszki) mamy po prawej MacDonalda'sa. Nie wiem - nie jadłem :-). Aha - kawałek wcześniej po lewej nowa knajpa (Regionalna?) - jadłem raz, nic specjalnego. Dalej po lewej Stek Chałupa - polecam, zresztą ktoś już o niej pisał. Za to wręcz przeciwnie dalej po prawej Steak House. Z polecenia znajomych pojechałem tam na swoje nieszczęście całe dwa razy - w dwa kolejne lata. Albo miałem pecha, albo omijać szerokim łukiem.

Potem przy skrzyżowaniu ze Staszica i Piłsudskiego trochę w prawo od Krupówek za stacją benzynową "Bąk". Pierwszy raz byłem tam lat temu z 8 albo lepiej. Po powrocie z gór poszliśmy tam w 7-8 osób na obiad. Knajpa była dość porządna w przeciwieństwie do naszych strojów. Kelner nawet nie przyniósł sobie nic do picia spodziewając się zamówienia typu mineralna, cztery szklanki plus dwie herbatki, ale kiedy każdy zamówił złośliwie inny zestaw - zapamiętał bezbłędnie. A żarcie było dobre.

Jeszcze wyżej na Krupówkach, już przy "klinie" (dawniej duży bar mleczny, obecnie PKO), po prawej stronie schodkami do góry - nazywa się chyba "Poraj". Polecam głównie ze względu na grzyby - smażone rydze i borowiki w śmietanie.

Mniam, mniam.

Przepraszam za długość i chaotyczność, ale wspomnienia obejmują ładnych parę lat. :-)

From: "Maciej Jastrzebski" <pedro@apollo.umcs.lublin.pl>

---

Nie znosze Zakopanego nie ma tam co zjesc.

Ni jezdze i nie polecam zagranicznym tego miasta. w restauracjach snobizm i byle co w ofrcie. swiatowe kurorty maja mile knajpki, smaczna kuchnie a nie takie nistrawne tlusciochy albo plaster kielbasy ktore w menu figuruja jako porcja indyka, ohyyyyda  
Nadesłał(a):Jedrus 2005-11-12 07:11:37

Co rok jestem w Zakopanem i uważam że jest tam wiele godnych polecenia restauracji i knajpek z "klimatem" np.Siuchajsko na Krzeptówkach lub malowniczo położony "Tatrzański Bór" w Małe Ciche jak i wiele innych knajpek - tylko poszukać .  
Nadesłał(a):Bodzio <bog\_ch@poczta.onet.pl> 2006-07-26 09:07:45

ZAKOPANE-CUDOWNE MIASTO,PIEKNE WIDOKI I PYSZNE JEDZONKO ZWLASZCZA GOFRYYYYYYYYYYY.POLECAM ZWLASZCZA CUKIERNIE NAPRZECIWKO BANKU BPH.MAJA TAM PYSZNE CIASTKA,KOKTAILE NO IGOFRY Z BITA SMIETANA I ROZNYMI SOSAMI...PYCHA.A OBSLUGA TEZ NIE NAJGORSZAA.POLECAM.MILOSNICZKA ZAKOPANEGO.  
Nadesłał(a):MAJA MARTINS <MAJECZKA087@WP.PL> 2007-03-26 22:03:41